

AK DZIENNIK XVII RADIOWY XVII

Warszawa

19 września 1944

Nr 51

S T R A C H

Strach. Któż go nie zna?

Skamieniała postać z zaciśniętymi ustami, zastygła w niemym bezruchu. Bładość, która nasuwa skojarzenia z bielą śniegu, wyszła z orbił oczu, w których czai się ogień obłąkania...

Plastyka powyższego opisu nie jest bynajmniej daleka od prawdy.

Strach, owo najpospolitsze uczucie ludzkie, może jest dlatego najbardziej pogardzane, że jest najczęstsze. Strach -- uczucie tak naturalne jak głód i pragnienie, jest właściwością natury ludzkiej. Jest tak, że tak powiem, zwierzęcą stroną tej natury. Jednocześnie jednak istnieje w człowieku, jak to pięknie mówi Malraux w swej książce „Dola człowieka”, godność wewnętrzna, która nie pozwala mu na całkowicie nieokreślone wywołanie się instynktu samozachowawczego. Istnieje wola, która pozwala nam, na zapamiętanie nad prymitywnymi, aczkolwiek naturalnymi, odruchami. I w tym właśnie przejawia się człowieczeństwo człowieka, że potrafi ponad wartość życia, postawić wartość Wyższą.

Tę godność osobistą rozumieją np. Anglicy, jako kwestię dobrego wychowania. O małym buldogu, który słać czoło dużemu psu, mówią -- to jest „gentleman”.

Odczuwamy nazywamy człowieka, który normalnie odczuwa strach, lecz zabija go w sobie siłą swej woli i pracą swego mózgu. Nie ma ludzi, którzyby strachu nie odczuwali, chyba jednostki o wadliwej konstrukcji psychofizycznej, wzgl. pozostający pod wpływem stałego lub chwilowego otępienia. Odważnym jest ten, kto wbrew owładającemu nim uczuciu, irruje na swym posterunku w obliczu groźby śmierci, w imię tej właśnie godności ludzkiej. Żołnierz odważny wypełnia swoje zadanie, mimo ryzyka utraty życia i mimo naturalnego instynktu samozachowawczego: poczucie obowiązku zwycięża strach. Dowódca tłumy w sobie naturalne odruchy i rusza do akcji pociągając innych za sobą, bo poczucie odpowiedzialności zwycięża strach. Nie uleganie zbiorowej panice, tak częstą w naryczach „bohaterów, bohaterów” jest niczym innym jak kwestią siły woli i skutkiem procesu myślowego.

Pojęcie odwagi, jak wiele innych pojęć, uległo w czasach ostatnich zasadniczej przemianie. Ileż razy słyszymy wypowiedzi, że ten kto się chowa w czasie nalotu do piwnicy, wzgl. ten, kto schyla głowę przechodząc chylkiem przez ostrzelowaną ulicę -- to bohater. Natomiast odważni w ich przekonaniu to ci, zadzierający głowy w niemym zachwycie na widok nadlatujących samolotów i ci, bohaterko wypreżający pierś w stronę rozpryskujących się zrzapneli. To jest, przyznać trzeba, swoiste pojęcie odwagi.

Nie jest wstydem przyznać się do strachu. (Iluż jest takich, którzy z pobłażliwością i ironią mówią o innych, a którzy sami tak często odczuwają dreszcz przechodzący po kręgosłupie). Wstydem natomiast jest nie umieć nad tym strachem zapanować, tym się bowiem człowiek różni od zwierzęcia, że potrafi tłumić odruchy.

Polak, który tak pięknie umie umierać dla Ojczyzny, a któremu tak trudno dla niej żyć -- na przestrzeni wieków zapisał karty historii bezprzykładnym bohaterstwem. Obrońca Warszawy jest najmniejszym akordem obecnej wojny. Jest najwspanialszym przykładem prawdziwych ludzi. Ludzi, którzy ponad życie umiłowali Wolność.

(Olg.)

SZCZEGÓŁY WALK W WARSZAWIE

„Błyskawica”. Nasze oddziały na Czerniakowie są w trudnej sytuacji. Natarcie npla na fabrykę „Magneto” i na ul. Belwederską wzdłuż Chelmskiej odparto. Ciężka artyleria i bombowce atakowały Sielce. Wczoraj 6 samolotów sow. bombardowało Okęcie. 3 samoloty sow. rzuciły bomby na al. Niepodległości i 6-go Sierpnia. Niemcy ewakuowali koszary SS. na ul. Tarczyńskiej. Cały dzień wczorajszy do wieczora miasto było pod silnym ogniem artyl. najcięższej i granatników. Straży w ludności i budynkach. Specjalnie ucierpiały ul. Marszałkowska, Skrupki, Koszykowa i Wspólna.

Pol. Radio Warszawa. Tydzień bieżący będzie prawdopodobnie tygodniem przełomowym w historii powstania, tygodniem w którym ustanie huk armat i loskot bombowców. Dopiero wtedy uwierzymy, że to istotnie koniec -- ale też dopiero wtedy, gdy ludzie wyjdą na światło dzienne z piwnic, a żołnierze z pozycji powrócą do nieistniejących domów -- zdamy sobie naprawdę sprawę, co przeżyliśmy.

Według wiadomości otrzymanych ze Szwajcarii delegat Międz. Czerw. Krzyża wyjechał w dn. 15 bm. na inspekcję obozu w Pruszkowie. Władze polskie uprzedzają, że Niemcy przygotowują się odpowiednio do tej wizytacji i że wszelkie indagacje w obecności niemieckich obozów będą niemiarodajne. Chcąc istotnie wpłynąć na zmianę sytuacji w obozie pruszkowskim należy wydelegować stałą komisję szwajc.-polską, która objęłaby pieczę nad obozem do chwili jego rozwiązania. Specjalnej opinii komisji polecają władze polskie dzieci rozłączone z matkami oraz ewakuowaną ludność Pragi, co do losu której nie mamy dotychczas żadnej wiadomości. Docho-
dzenie w tej sprawie jest konieczne.

WSPÓŁDZIAŁANIE A. K.
Z ARMIA SOWIECKA

Komunikat gen. Boro z dn. 17.IX.44.

W rej. śródmieścia nasze oddziały prowadziły działania zaczepne na niemieckie oddziały na Powiślu, co uniemożliwiło nplowi zorganizowanie stałej obrony nad Wisłą. Natarcie to pozwoliło nam odzyskać Frascati i część Książęcej, dzięki wsparciu artylerii sow. Npl poniósł duże straty.

Na Czerniakowie nasze oddziały walczyły z przeważającymi siłami npla dążącymi do utrzymania wybrzeża. Stwierdzono świeże oddziały Wehrmachtu, prowadzone z Niemiec.

Nasze dowództwo zdołało nawiązać ścisły kontakt z oddziałami sow., co umożliwiło wywołanie ognia artyl. na pozycje niem.

Na Mokotowie natarcie npla wsparte samochodami pancernymi, czołgami i Junkerami 87. W rej. Belwederskiej i Piaseczyńskiej odparto ze stratami npla. Straty własne poważne, zwłaszcza w personelu dowódczym.

Na Żoliborzu na półn. odcinku odparliśmy atak npla, który dążył do poszerzenia swej pozycji ryglowej na linii Wawrzyszew, Borenowa, Babice. W ciągu 2 dni npl stracił 24 czołgi, działa szturmowe i 100 zabitych. Uszkodzone działa npl pod osłoną nocy zdołał ściągnąć na swoje pozycje. W rej. Puszczy Kampinowskiej nasze oddziały zadaly straty nplowi w zabitych i rannych zabierając wozy konne i żywność, w tym 250 krów.

FRONT ZA WISŁĄ

Urzędowe komunikaty niem. i sow. nie podają żadnych informacji na temat walk na froncie warszawskim.

Radio bryt. twierdzi, że wojska sow. rozpoczęły już bezpośredni atak na Warszawę poprzez Wisłę. Londyn podaje o ciężkich walkach w okolicach Nowego Dworu i Modlina, co oznacza przygotowanie terenu na ptn. miasta. Równocześnie z komunikatów radiostacji warszawskich wynika, że Rosjanie intensywnie ostrzeliwują z artylerii i bombardują pld. rejon miasta.

Obserwacje własne wskazują nadal, że z drugiej strony Wisły toczą się nadal zaciekłe walki. W dalszym ciągu oczekujemy z godziny na godzinę generalnego uderzenia. Bardzo ważnym momentem jest nawiązanie ścisłej i stałej łączności oddziałów naszych z dowództwem sowieckim.

TŁOMACZA SIĘ

Węgierska agencja telegraficzna zaprzecza jakoby w walce pod Warszawą brały udział jednostki węg. Wobec zgodnych wiadomości z Berlina i Moskwy fakt ten jednak nie może ulegać wątpliwości.

Wczoraj o godz. 13.30 oczy wszystkich mieszkańców Żoliborza skierowały się na północ. Dochodził stamtąd ciężki warkot bombowców i słychać było wzmógłony ogień artylerii przeciwlotniczej. Wórcie wpłynęły majestatycznie na niebo liczne eskadry czteromotorowych maszyn, wokół których uganiali się myśliwce. Dookoła samolotów rozkwiłały co chwila chmurki rozrywających się pocisków zentówek. Nikt w pierwszej chwili nie mógł zrozumieć, ani zorientować się co przyniesie ten dziwny naloł. Nagle na niebie ubało się niezliczone nirowie spadochronów. Pełne niepokoju wycekiwaniu zamieniło się nagle w szalony entuzjazm i radość... Wśród patrzących padło raptem słowo: Desant, -- szybko podchwycyone i na wszystkie strony powtarzane, sięgnęło nowe rzesze widzów, nawet tych, którzy od wielu tygodni nie opuszczali piwnic. Zbiorowa sugestia była tak wielka, że widziano dokładnie uwieszonych do spadochronów ludzi. Tymczasem silny wiatr unosił latające parasole daleko od rejonu Żoliborza. Tysiące pytań i domysłów nie znalazło odpowiedzi, ani potwierdzenia.

W nocy tajemnicę nieznanych samolotów wyjaśnił Londyn. Oto komunikat, jaki nadano.

Wczoraj w południe silne formacje latających fortec VIII amerykańskiego korpusu powietrznego startujące z baz W. Brytanii przeleciały nad Warszawą, zrzucając amunicję i żywność dla stolicy Polski. Całą drogę bombardowce amerykańskie odbyły pod osłoną wielkiej liczby samolotów myśliwskich. Po drodze nie napotkano na żaden opór. Nad miastem npl otworzył ogień z artylerii przeciwlotniczej częściowo mocny, a częściowo słaby. Po dokonaniu rzutów bombardowce odleciały do Rosji, aby wylądować na tamtym terenie, natomiast myśliwce wróciły spowrotem do Anglii. Był to pierwszy wypadek zaopatrzenia Warszawy przez samoloty startujące z baz brytyjskich.

DONOSZA, ŻE...

- po zakończonej konferencji w Karadzie premier Churchill odjechał w nieznanym kierunku. W Quebec konferują nadal sztaby bryt. i ameryk.

- wlg ameryk. szefa sztabu Marschalla, w Europie walczy 60 ameryk. dyw., a 8 dalszych ma w tym miesiącu opuścić Amerykę.

- ujawniono obecnie, że informacji o 84 wyrzutniach bomb latających udzielił Polacy znajdujący się w Francji.

- wybory, które odbyły się w Szwecji dały pełne zwycięstwo socjal-demokratom. Partia komunistyczna znacznie powiększyła swój stan posiadania.

- wojska fińskie walczą z wojskami niem. na ptn. kraju. Niemcy podpalają wsie fińskie. Niemcy są rozbrajani i internowani.

- na granicy chińsko-birmańskiej nawiązano znowu łączność, którą wojska jap. przerwały przed 30 miesiącami.

- w Bukareszcie wydano władzom sow. 10 Rumunów i Niemców którzy kierowali współpracą niem.-rum. Znajduje się wśród nich marsz. Antonescu, jego brat min. spr. zagr. oraz kilku wyższych oficerów niem.

- wojska sow. zajęły dalszych 30 miejscowości na zach. od Sanoka, w tym st. kol. Ustrzyki Dolne. Niektóre miejscowości znajdują się już na terenie Czechosłowacji.

- we Włoszech oddziały 5-ej armii ameryk. toczą zaciekłe walki na linii Gotów. Oddziały 8-ej armii bryt. poszerzyły przyczółki na rz. Marno w kier. zach.

- wczoraj po raz pierwszy od 5-ciu lat miasta bryt. były oświetlone w nocy. Groźba nalotów niem. przestała już niepokoić ludność Anglii.

Doniesienia z Berlina mówią, że Himmler skłonny byłby porozumieć się z Rosją. Wśród stronników jego znajduje się Goebels. Hitler miałby według tych wiadomości zostać arestowany. Pogłoski te nie mają oczywiście żadnych podstaw, a świadczyć jedynie, że w miarę posuwania się armii sprzym. wgląd Niemiec niewątpliwie nastąpi rozłam w partii hitlerowskiej. Berlińscy plotkarze zapominają jednak, że w ebozie sprzymierzonych nie znajdzie się ani jedno państwo, które by chciało z przywódcami dzisiejszego reżimu pertraktować.

Dzienniki ang. cytują doniesienia z frontu fińskiego oraz zach., z których wynika, że w wojsku niem. szerzą się nastroje antyhitlerowskie i antywojenne. Dezercja i poddawanie się całych oddziałów jest na porządku dziennym. Z rej. nadgranicznych donoszą o niepokojach w Saarbrücken oraz panicznej ucieczce ludności z Kolonii.

KOMENTARZ RADIA LONDYŃSKIEGO

Radio Londyn nadało tygodniowy komentarz swego komentatora wojskowego: „Wojna rozpętana przez Niemcy wraca do nich jak bumerang. Padły już pierwsze miasta niemieckie. Silne oddziały sojusznicznych wojsk powietrznych wylądowały w Holandii, której granice przekroczyły wojska sprzymierzonych. Walki toczą się na ulicach Akwizgranu. Sprzymierzeni posuwają się do linii Renu. Oddziały amerykańskie dotarły na szerokim froncie do linii Zygfryda. W wielu miejscach przełamano już fortyfikacje. Okazało się, że fortyfikacje te są znacznie słabsze od Wału Atlantyckiego. Od Holandii do granicy szwajcarskiej zwycięskie armie sprzymierzonych prą na Niemcy. Żadna siła nie może ich zatrzymać. Od początku inwazji około 800 tys. Niemców zostało zabitych, rannych lub dostało się do niewoli. Niemcy stracili wybraną armię i wiarę w zwycięstwo. Tak jest na zachodzie a tak samo dzieje się na wschodzie, na Bałkanach i we Włoszech. Niemcy już nie mogą oprzeć się potężnym uderzeniom armii sprzymierzonych. Wojska sowieckie nawiązały już łączność z oddziałami marsz. Tilo. Wojska rosyjskie i rumuńskie posuwają się w głąb Siedmiogrodu. W Polsce postępy w kierunku Prus Wschodnich. Wyparto Niemców z Pragi. Bohaterska A. K. trzyma się już 7 tygodni, walcząc z przynajmniej przewagą niemiecką i pomagając Rosjanom w szturmie na Warszawę.

Jak reagują na to Niemcy. Mówią o kłękach, których już nie można ukryć. Mówią, że linia Zygfryda jest nieważna, nawet linia Renu nie jest ważna, tylko wola oporu narodu jest ważna. Herrenvolk przygotowuje się do zmiany swego oblicza. Zbrodniarze wojenni przygotowują się do ucieczki. Niektórzy poddali się operacjom twarży, żeby ich nie poznano. Ta sama ludność, która uznawała Hitlera za swego zbawcę i popełniała dla niego niezliczone gwałty, wykłina go teraz. W ciągu 5 lat narody Europy zbyt dobrze poznały oblicze narodu niemieckiego, aby się dać jeszcze raz wyprowadzić w pole.

KOMUNIKAT KOMENDY OBWODU

Npl. umacnia poz. wł. na Marymoncie. Działan ofensywnych npl. nie przejawiał. Bardzo silny ogień art., miotaczy min i KM. Liczne pożary na skutek ostrzeliwania minami. Zniszczono granatnikami działą plot. na Burakowie, ostrzeliwano również 2 gnieзда KM. Broń panc. niem. unika walki

Silna akcja art. sow. na Bielany. Art. niem. prowadziła ogień na Pragę. Godz. 13.42 zaobserwowano zrzuły z aparatów 4-motorowych. Ładowały na terenie miasta oraz na Górach Szwedzkich. W ciągu dnia patrolowanie miasta przez sam. sow.

W dniu wczorajszym między godz. 8.30 a 12.30 czynnych było nad Niemcami ponad 1200 bombowców bryt., które niszczyły ważne obiekty w rej. nadgranicznych. Wszystkie samoloty powróciły do swoich baz. Bombowce typu Mosquito dokonały krótkiego ataku na miasto i port Breme, podczas którego zrzucono wiele 1-tonnowych bomb. Liczne zespoły samolotów ameryk. z baz włoskich bombardowały drogi komunikacyjne na Węgrzech i Jugosławii. Na morzu Egejskim wprowadzone zostały do akcji lotniskowce bryt. Samoloty startujące z tych okrętów zwalczały niem. ruchy ewakuacyjne. Samoloty sow. zbombardowały port Libawę nad Bałtykiem.

KOMUNIKATY STAROSTWA

1) O ciepłą odzież dla Wojska. Wyniki zbiórki ciepłej odzieży dla Żołnierzy nie dały dotąd zadowalających rezultatów. Ciągłe jeszcze duża część Żołnierzy, naszych Otrwońców marzną w nocy i choruje. Ten stan rzeczy dłużej trwać nie może. Bardzo duża część obywateli ofiarowała rzeczy mniej wartościowe, jak: rękawiczki, skarpetki, chustki do nosa itp. Te rzeczy Żołnierza nie ogrzeją w nocy. Obowiązkiem każdej rodziny jest oddanie przynajmniej albo jednego koca ciepłego, albo jednej ciepłej marynarki, ciepłej kamizelki, jednego swetra wełnianego, płaszcza ciepłego. Zbiórka dokonana być musi zaraz nie, jutro, ale dzisiaj. Na małym naszym terenie żyje około 6 tys. rodzin, gdyby każda rodzina oddała po jednej szluzie z wymienną odzieżą, wszyscy Żołnierze byłiby dostatecznie ciepło ubrani. Dodatkowej zbiórki dokona Samorząd przy pomocy swoich Delegatów Kolonijnych. Rzeczy uzyskane ze zbiórki muszą być oddane do Kwatermistrzostwa -- do środy (tj. 20.IX.1944 r.) godz. 18. Zwracam uwagę, że niedostateczne wyniki zbiórki dodatkowej zmuszą mnie, aby wspólnie z Wojskiem dokonać w sposób bardzo bezwzględny przymusowego zajęcia wymienną odzieży, koniecznej dla Wojska.

2) O żywność dla Wojska. Zapasy żywności dla Wojska już są na wyczerpaniu. Za dwa dni Żołnierze nasi pozbawieni będą jedzenia. Musimy temu przeciwdziałać i dlatego zarządzam: Każda Rodzina musi oddać od 1-go do 3-ch kg. jednego z następujących produktów: mąka żywnia, mąka pyłowa, groch, fasola, kasza, cukier. Zbiórki tej dokona Samorząd przy pomocy Delegatów kolonijnych, a rezultaty jej oddane być muszą do Kwatermistrzostwa najpóźniej do czwartku (tj. 21.9.br.) godz. 12-iej. I w tym wypadku, jeśli zbiórka nie da należytych rezultatów -- zarządzę przymusową rekwizycję przy pomocy Wojska.

Rozliny zakwalifikowane przez Delegatów jako nieposiadające żadnych produktów żywnościowych są od w.w. obowiązku zwolnieni.

KOMUNIKAT

„Wszyscy mężczyźni wciągnięci do drużyn roboczych Wojskowej Pomocniczej Służby Technicznej, a obecnie przebywający na innym terenie Żoliborza, mają natychmiast zameldować się do drużynowych drużyn działających w miejscu nowego zamieszkania. Drużynowi obowiązani są niezwłocznie meldować w Komendzie Wojskowej Pomocniczej Służby Technicznej o nowo zgłoszonych”.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Front zachodni. Akcja desantów w Holandii rozwija się pomyślnie. 2 armia bryt. w swoim marszu wgląd Holandii ominęła m. Eindhoven, które jest otoczone z 3 stron. Amerykanie są w odległości 40 km od Kolonii. Twierdza Metz została otoczona.